

Będziemy jeździć szybciej

Data publikacji: 30.12.2010 7:30

□

Od nowego roku wejdzie w życie nowelizacja ustawy o ruchu drogowym, dzięki której zwiększy się dopuszczalna prędkość, znikną atrapy fotoradarów i powstanie centralny system nadzoru nad ruchem drogowym.

Pierwszą zmianą, która zapewne ucieszy kierowców, jest zwiększenie dopuszczalnej prędkości na drogach ekspresowych i autostradach o 10 km/h. Zatem na tych drogach będziemy mogli jechać:

- 100 km/h (droga jednojezdniowa ekspresowa) lub 120 km/h (droga dwujezdniowa ekspresowa),
- 140 km/h (na autostradzie).

Nie zmieniają się natomiast obowiązujące prędkości na pozostałych typach dróg. Zmiany były możliwe dzięki zapewnieniu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, że stan techniczny dróg ekspresowe i autostrad pozwala na zwiększenie limitu prędkości.

Kolejną nowością jest kwestia dotycząca karania przy przekroczeniu prędkości. Dotychczas nie podlega karze przekroczenie prędkości o 5 km/h, w 2011 roku bez konsekwencji będzie można przekroczyć dopuszczalną prędkość o 10 km/h. Argumentem za tą zmianą są często niedokładne wskazania prędkościomierzy w samochodach.

W kodeksie zakazano również umieszczania atrap fotoradarów, te zaś, które będą prawdziwe, mają być dokładnie oznakowane. Dodatkowo, urządzenia te przejmie Inspekcja Transportu Drogowego i tylko jej pracownicy będą mogli je montować na drogach krajowych.

Jeśli jednak przekroczymy prędkość, mandat dotrze do nas prędzej, ponieważ zostanie utworzony system automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym. Zdjęcia wykonane przez fotoradary trafią do głównego komputera, który za pośrednictwem bazy Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK) zidentyfikuje właściciela i prześle wezwanie. Dodatkowo wydłuży się okres postępowania mandatowego z 30 do 180 dni. Dopiero po takim czasie, kierowca nie będzie ukarany mandatem karnym.

Czy zmiany te przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach, okaże się w przyszłości. Teraz kierowcy cieszą się z noworocznego prezentu:

- *Wreszcie ktoś pomyślał* - komentuje zmiany Mirek, doświadczony kierowca ze Skoczowa - *chodzi przecież o to, żeby patrzeć na drogę, a nie prędkościomierz* - dodaje.